



WSPOMNIENIA *Zaklęte* W OGRODZIE

Japończycy dążą w swoim życiu do uchwycenia ulotnego piękna. Pragnienie to można dostrzec niemal na każdym kroku. Począwszy od wystroju domu, poprzez sztukę, a skończywszy na naturze. Beata i Grzegorz, podróżując po tym kraju, tak bardzo zakochali się w kulturze i zapierających dech krajobrazach, że postanowili zabrać ze sobą część Japonii. Miejsce na nią znaleźli w swoim ogrodzie.

TEKST: RADOSŁAW ZIENIEWICZ, FOTO: TOMASZ MARKOWSKI

OGRÓD otaczający rezydencję Beaty i Grzegorza jest owocem ich fascynacji kulturą i filozofią Japonii. Zwiedzając ten kraj kilka lat temu, poznali kilkusetletnią tradycję przenikającą się z nowoczesną technologią, czar górskich zakątków oraz długowiecznych ogrodów. Jeszcze przed powrotem do Polski przyrzekli sobie, że duch dalekowschodniej kultury będzie im towarzyszył w codziennym życiu. W swojej rezydencji nieopodal Łodzi godzinami dyskutowali o wymarzonej koncepcji ogrodu, aż wreszcie powstała jego koncepcja. Teraz potrzebowali tylko osoby, która wcieli ich pomysły w życie.

W POSZUKIWANIU HARMONII Z NATURĄ

Kiedy Grzegorz i jego partnerka pojawili się w łódzkiej pracowni Gama, którą prowadzi architekt krajobrazu Marian Gaś, od razu przedstawili wizję swojego wymarzonego japońskiego ogrodu. Jednak po analizie ścisłego otoczenia rezydencji i przedyskutowaniu pomysłów, Pan Marian z właścicielami zgodnie ustalili, że trzeba projekt nieco zmodyfikować.

– Pierwotnie projektowany ogród zakładał element obowiązkowy, jakim była woda w postaci

Nad całym ogrodem dominuje stylowe drzewko bonsai, sprowadzone prosto z Chin. Wokół niego rosną przycięte sosenki. W sąsiedztwie czerwieni się klon palmowy Red Imperor.





Intensywną barwę różanych azalii podkreśla głębia iglastej zieleni. W tle przewodni motyw japońskich ścieżek – latarnia prowadząca do wewnętrznego ogrodu Grzegorza i Beaty.

oczka wodnego lub kaskady. Jednak mała powierzchnia ogrodu zmusiła nas do rezygnacji z tej koncepcji – podkreśla Grzegorz, właściciel ogrodu.

Niewątpliwie na ostateczny wygląd założenia wpływ miał także kształt dachu oraz charakter jego podpór, wyraźnie inspirowanych architekturą Dalekiego Wschodu. Istotną rolę przy projektowaniu i doborze kolorystyki frontowej części ogrodu odegrał też biały kolor elewacji.

– Duże skupisko polskich sosen także prowokowało i idealnie wpasowywało się w projekt ogrodu, ponieważ sosna jest podstawową rośliną japońskich ogrodów – podkreśla Marian Gaś.

Ponadto właściciele nie chcieli ogrodu, który wymagałby ogromnych nakładów pracy, a te tradycyjne, japońskie z natury są niezwykle zadbane, dzięki czemu bije z nich elegancja i niezwykła estetyka. Marian Gaś, aby pogodzić wymagania właścicieli z kanonami ogrodów japońskich, zaproponował ogród wzorowany na różnych stylach. Jednym z nich był styl suchego ogrodu, gdzie żwir reprezentuje wodę, a głazy przedstawiają wyspy.



Frontowy ogród wyróżnia się wyrazistością i prostotą. Mlecznobiałe kamienie i latarnie harmonijnie współgrają z kolorem elewacji rezydencji Beaty i Grzegorza.

– Dlatego po przeprowadzonych pracach aż 90% terenu naszego ogrodu zajmują kamienie i żwir. Zostały one ułożone na flizelinie, która zapobiega wyrastaniu chwastów – podkreśla Grzegorz.

OGRÓD PROSTO Z JAPONII

Za każdym razem kiedy Beata i Grzegorz wracają do swojego domu, uderza ich wyrazistość, prostota i spokój, bijące wprost z ich nowego otoczenia. Powiedzenia twórców ogrodów japońskich – „Mniej znaczy lepiej” i „Ucz się od natury, ale jej nie kopiuj” – idealnie oddają charakter frontowej części ogrodu. Uwagę przyciąga ją nie tylko orientalna architektura i charakterystyczne spadziste dachy rezydencji, ale też piękne bonsai, górujące nad całością. Drzewo zostało celowo sprowadzone z Chin. Najpierw trafiło jednak do Holandii.

– Tam przez dwa lata odbywało kwarantannę, żeby dostosować je do warunków klimatycznych, panujących w Europie. Dopiero po tym czasie zostało przywiezione do Polski, do podłódzkiego ogrodu – podkreśla Marian Gaś.

Wokół sędziwego drzewka rozlewa się mleczny żwir niczym życiodajna woda jeziora Biwa, skąpanego w promieniach wschodzącego słońca. Ten jasny blask ogrodu dopełnia koloryt czerwonego klonu palmowego oraz soczysta zielen sosenek mugo, które rozrzucone są pośród mlecznych kamieni, trwających niczym wyspy Ogaswara. A dalej, idąc w głąb ogrodu, zapraszają nas latarnie, wskazujące drogę do „ziolonej świątyni” Grzegorza i Beaty.

Finezyjnie ukształtowane bonsai nadaje ogrodowi japońskiemu niepowtarzalny charakter.





Japońskie latarnie oraz inspirowane orientálną architekturą drewniane podpory sklepienia rezydencji idealnie wpisują się orientálną stylizację ogrodu.

PROSTO DO ORIENTALNEGO ŚWIATA

Ścieżki prowadzące nas do wewnętrznego ogrodu, przywodzą na myśl dróżki, którymi Japończycy codziennie udają się do tradycyjnych pawilonów herbacianych. Przemierzając dalej ogród, towarzyszą nam starannie ułożone naczynia i tabliczki, wskazujące *chadō* – „drogę herbaty”. Każdy, kto wędruje tymi dróżkami, ma ochotę na chwilę się zatrzymać, aby podziwiać starannie i dbale przycięte sosny, symbolizujące długowieczność. A po drugiej stronie rezydencji czeka na nas orientalny świat Grzegorza i Beaty, gdzie ciemnozielone tło koso-drzewin i drzew sosnowych, wydobywa żywą barwę i przepiękny kształt kwitnących kwiatów azalii. Dalej, dostrzeżemy także dekoracyjny bambus. Podkreśla on delikatność i wytrzymałość otaczającej przyrody i świetnie wpisuje się w koncepcję japońskiego ogrodu.

Każdego ranka Grzegorz i Beata, budząc się w swojej przestronnej sypialni mogą spojrzeć przez ogromne, sięgające do samej ziemi okno, na rozpościerający się wspaniały ogród. Jest on ich ostoją spokoju i zacisznym miejscem medytacji.

– Praktycznie od wiosny do późnej jesieni ogród cały czas się zmienia i nie przestaje nas zaskakiwać bogatą paletą barw kwitnących krzewów i kwiatów – podkreśla Grzegorz. Nawet zimą właściciele nie narzekają na brak obecności kwiatów, którą rekompensuje zapierający dech w piersi widok śnieżnobiałej szaty, spowijającej zimozielony, iglasty zakątek.

Gliniane naczynia i młeczne tabliczki przywodzą na myśl starodawne japońskie pawilony, gdzie delektowano się zieloną herbatą. W tle bambus symbolizujący w kulturze japońskiej delikatność i wytrzymałość.



Białe kamienie i latarnie w tle z misternie przyciętym drzewkiem iglastym uwypuklają dalekowschodni charakter ogrodu.





MIEJSCE RELAKSU I WYPOCZYNKU

Ogród Grzegorza i Beaty nie tylko zachęca do medytacji i poszukiwania harmonii z otaczającą przyrodą, ale też jest idealnym miejscem relaksu i wypoczynku. Niezależnie, czy jest lato, czy też zima Grzegorz lubi wskakiwać do wanny z gorącą, bulgocącą wodą.

– Nawet przy -20 °C mogę zachwycać się otaczającą przyrodą i obcować z naturą na świeżym powietrzu. Jednak zamiast tyka rozgrzewającego sake, wolę rozkoszować się smakiem szampana w gronie najbliższych przyjaciół. Wtedy przy

akompaniamentem muzyki, spoglądając na długowieczne cisy, mogę się zrelaksować i nabrać sił, aby z radością i spokojem patrzeć w przyszłość – podkreśla właściciel rezydencji. Pracownicy z pracowni Gama raz do roku przyjeżdżają do „małej Japonii”, dbają o drzewka bonsai, kultywując kilkudziesięcioletnie wysiłki ogrodników z Dalekiego Wschodu. A ogród żyje własnym życiem, ku ucieście jego właścicieli. Udało się im zatrzymać wspomnienia i piękno japońskich krajobrazów w ich niewielkim, orientalnym świecie. ■

Pomysł na japoński ogród Beata i Grzegorz przywieźli z podróży na Daleki Wschód.



Ogród emanujący spokojem

Marian Gaś
architekt krajobrazu i właściciel firmy Gama z Łodzi

Frontowa, reprezentatywna część ogrodu japońskiego, jak za jednym pociągnięciem pędzla *fude*, tworzy jasny, ascetyczny i wyrzysty pejzaż. Idealnie wkomponowuje się w niecodzienną architekturę domu, zbliżoną nieco do budownictwa Dalekiego Wschodu. Z kolei wewnętrzna część ogrodu, umiejscowiona po drugiej stronie rezydencji, jest ostoją spokoju, zacisza i medytacji. Chroni właścicieli i odgradza ich od świata zewnętrznego. Cały ogród utrzymany jest w kanonie japońskim – zapewnia harmonię z naturą, zbliża i naśladuje przyrodę japońską. Łączy styl Tsukiyama, miniaturowego krajobrazu przepełnionego małymi pagórkami i kamieniami, symbolizującymi góry, ze stylem Karesansui – suchym ogrodem ze żywirem, przedstawiającym wodę, głazami reprezentującymi wyspy i grabionym piaskiem, imitującym uderzające w fale. Flora w obu tych stylach jest w miarę jednolita, dominuje kilka gatunków roślin, takich jak azalie, kosodrzewiny, sosny i drzewka bonsai, czego doświadczymy także w zaprezentowanym ogrodzie. Odnajdziemy w nim też wpływy europejskie, które akcentują przystrzyżone żywopłoty oraz skąpo występująca murawa.

Wewnętrzny ogród jest ostoją spokoju i medytacji jego właścicieli, którzy wypoczywając na tarasie, mogą rozkoszować się kojącym widokiem przyciętych drzewek iglastych oraz sosen kosodrzewinowych. Ogród zmienia swoje barwy o każdej porze roku, dzięki różnokolorowym azaliom i rododendronom.



Ulubione miejsce Grzegorza – wanna z hydromasażem. To tutaj może podziwiać swój japoński ogród, delektując się szampanem, niezależnie czy to jest środek zimy, czy też lata.

Warto wiedzieć



Krok po kroku. Z tym bogato ilustrowanym przewodnikiem dowiemy się, jakie musimy spełnić warunki, aby pochwalić się wspaniałym dziełem japońskiej sztuki ogrodowej. Cierpliwość i zapał to połowa sukcesu. Poznajmy jeszcze niezbędne wyposażenie japońskiego ogrodu, style i najnowsze trendy, którymi warto się kierować, a także inspiracje, aby samodzielnie stworzyć swą oazę prostoty, umiaru i elegancji.

ELŻBIETA GUZIKOWSKA-KONOPIŃSKA, OGRÓD JAPOŃSKI, MULTICO, WWW.MULTICOBOKS.PL